

# Szkoła wielokulturowa w Polsce? Zacznijmy od zmiany sposobu myślenia

Rozmowa z dr Izabelą Czerniejewską

Szkoła otwarta uczy młodzież  
większej elastyczności,  
dobrej współpracy, szukania  
nieszablonowych rozwiązań.

O wyzwaniach stojących  
przed polskimi placówkami  
edukacyjnymi w obliczu napływu  
obcokrajowców rozmawiamy  
z **dr Izabelą Czerniejewską**,  
specjalistką do spraw uczniów  
imigrantów w Ośrodku  
Doskonalenia Nauczycieli  
w Poznaniu.



Rozmawiał  
**MACIEJ DOBROWOLSKI**  
Korespondent FRSE

**W swoim dorobku ma pani wiele publikacji poświęconych budowie szkoły wielokulturowej, przyjaznej uczniom, tolerancyjnej. Jak to się stało, że zajęła się pani kwestiami związanymi z edukacją?**

Faktycznie, nie był to dla mnie w przeszłości oczywisty wybór. Z wykształcenia jestem antropolożką kulturową. Już w czasie studiów zastanawiałam się, jaki kierunek obrać w życiu. Nie potrafiłam się zdecydować. Ale wiele podróżowałam, więc moją uwagę zwróciło poznańskie Stowarzyszenie Jeden Świat, które prowadziło tzw. workcampy. Są to międzynarodowe projekty, w czasie których wolontariusze z różnych krajów pracują na rzecz lokalnej społeczności lub organizacji pozarządowych, jednocześnie spędzając razem czas w wielokulturowym środowisku. Poprowadziłam kilka projektów w ośrodkach dla uchodźców. W tamtym czasie zainteresowały mnie również kwestie związane z edukacją i migracją. Brałam udział w warsztatach w szkołach średnich i podstawowych, gdzie z młodzieżą rozmawialiśmy na temat uchodźców, mniejszości etnicznych czy też praw człowieka. Później, w 2004–2005 roku, doszły do tego także kwestie dyskryminacyjne, które występują w szkołach na co dzień. Wtedy jeszcze niewiele mówiło się w naszym kraju o takich problemach. Od blisko dekady pracuję bezpośrednio z migrantami i migrantkami we współtworzonej przeze mnie organizacji – Migrant Info Point. Stąd najlepiej widzę, jakie są potrzeby uczniów i ich rodziców, którzy dopiero przyjechali do Polski.

**Wróćmy do edukacji. W jaki sposób w pierwszych latach swojej pracy wzbudzała pani zainteresowanie młodzieży tematami otwartości i szacunku do osób pochodzących z innych krajów?**

Zawsze starałam się ich jakoś zaciekawić, zaktywizować, przełamać bariery związane z tradycyjnym prowadzeniem lekcji. Dlatego pierwsze co robiłam, to np. organizowałam przestrzeń w klasie tak, aby uczniowie usiedli w kole – żeby wszyscy mogli się widzieć i swobodnie wypowiedzieć. Wtedy wiele osób się otwierało. Cieszę się z tych pierwszych doświadczeń z młodzieżą, bowiem później wykorzystywałam tę wiedzę w swojej pracy zawodowej i naukowej na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu.

### **W kontekście wojny na Ukrainie oraz wielkiej liczby osób szukających schronienia w Polsce wiedza o budowie szkoły otwartej musi być bardzo cenna...**

Nie zawsze tak było. Musimy pamiętać, że w przeszłości w Polsce nie było wielu uchodźców. Przyjeśliśmy, co prawda, falę uciekinierów z Czeczenii, która napłynęła do nas po wojnie z Rosją, ale w skali kraju to jednak nieduże liczby. Nie wiem, jak to wyglądało z perspektywy Warszawy, ale w Poznaniu oraz szerzej w Wielkopolsce, gdzie mieszkam i pracuję, nie było wielu cudzoziemców. Dotychczas mieliśmy kilka rodzin z Syrii, społeczność Romów, ale to wszystko miało ograniczony wymiar. Z tego też powodu nie było poczucia, że nasze placówki edukacyjne potrzebują zmian w tym zakresie, że należy szukać nowych rozwiązań, inaczej organizować naukę, aby ułatwić adaptację osobom mówiącym odmiennym językiem. Teraz, po wybuchu wojny na Ukrainie, ta potrzeba stała się nagląca.

### **Jakie jest największe wyzwanie, z którym będziemy musieli się zmierzyć?**

Zachowanie ciągłości nauki wśród osób, które przyjechały z Ukrainy do Polski. Aby przypadkiem nie zrezygnowały z rozwoju oraz edukacji!

### **Dlaczego miałyby się tak stać?**

Wielu osobom wydawało się, że jak przyjmiemy do naszych szkół dzieci i młodzież ze wschodu, to oni szybko się zaadaptują, nauczą języka i jakoś to będzie. A to przesadne uproszczenie. Po pierwsze musimy pamiętać o aspekcie psychologicznym. To jest młodzież, która często zostawiła wszystko, całe swoje życie i uciekła przed wojną. Te traumatyczne doświadczenia mogą skutkować apatią oraz brakiem motywacji do nauki. Nie każdy będzie miał siły, aby od razu podjąć aktywne życie w nowej szkole. Co więcej, język polski wcale nie jest tak podobny do ukraińskiego czy rosyjskiego, jakby mogło się wydawać. Jego nauka na odpowiednim poziomie wymaga wysiłku, pracy i czasu. Ale ważna jest także nauka języka edukacji, czyli słownictwa typowo szkolnego, związanego z formułowaniem poleceń oraz treści naukowych. Uczniom trudno się odnaleźć w nowej szkole, gdyż nasze szkoły działają inaczej niż placówki w ich kraju.

### **Jak mamy to rozumieć?**

Inne są np. terminy i charakter egzaminów, inaczej wygląda też system oceniania. Uczniowie z Ukrainy nie wiedzą, gdzie i do kogo mogą się zwrócić w danej sprawie o pomoc, co oznaczają różnej długości dzwonki, nie znają zasad pisanych i niepisanych. To wszystko tworzy cały system naczyń połączonych. Dla nas jest on oczywisty, ale dla cudzoziemców już niekoniecznie. Oni często nie wiedzą, jak się w tym wszystkim odnaleźć. Tworzy się więc mur, który przy braku motywacji oraz nieznajomości języka może być nie do pokonania. Z tego powodu młodzi mogą najpierw podejmować naukę, ale potem zrezygnować i wypadać z naszego systemu edukacji. Przy dużej skali tego zjawiska może się później okazać, że będziemy mieli całą rzeszę osób różnych od nas kulturowo, które straciły szansę na rozwój w naszym społeczeństwie. Uważam, że szkoły powinny brać to ryzyko pod uwagę i starać się w większym stopniu otwierać na migrantów oraz uchodźców, aby dać im szansę na nowe życie.

### **Ma pani jakieś konkretne rady?**

Zacznijmy od rzeczy prostych, których wprowadzenie już na początku będzie sygnałem dla nowych obcojęzycznych uczniów oraz ich rodzin, że chcemy im pomóc. Świetnym przykładem jest tutaj tzw. pakiet powitalny. To zbiór materiałów o naszej szkole, które przedstawiają, jak w danym miejscu



Fot. Barbara Sinica

wygląda nauka. Co jednak chciałabym podkreślić, te informacje nie powinny się ograniczać do „podręcznikowych” suchych faktów. Postarajmy się tam zawrzeć to, co wyróżnia naszą szkołę, jakie są wyjątki w jej funkcjonowaniu, ciekawostki dotyczące kadry oraz uczniów. Jak wygląda jej codzienne życie, że np. dzieci z klas I-III uczą się na drugim piętrze w budynku, a tylko starsze klasy wychodzą na dwór na boisko. Optymalnie byłoby, gdyby ten pakiet powitalny został przygotowany w języku ojczystym uczniów, ale jeśli nie jest to możliwe, to jestem przekonana, że rodzice i uczniowie docenią także jego polską wersję.

### **I to wystarczy?**

Na początek tak. Najważniejsze to zmienić nasz sposób myślenia, odkrywać obszary niezrozumiałe dla ludzi z innego kręgu kulturowego, a w konsekwencji łatwiej organizować życie szkoły, biorąc pod uwagę ich potrzeby. Kiedyś spotkałam się z sytuacją, gdy w jednej ze szkół zorganizowano dzień kultury romskiej. Dzieci z tej grupy etnicznej występowały na scenie, tańczyły i śpiewały swoje tradycyjne piosenki, a reszta młodzieży jedynie oglądała to przedstawienie. Wszystko niby fajnie. Ale czy nie byłoby lepiej, gdyby tego dnia wszystkie dzieci coś wspólnie organizowały? Gdyby przygotowały program artystyczny bez podziału na pochodzenie? Gdyby każda grupa kulturowa zaprezentowała coś na równi z innymi? Wszyscy razem. Taka organizacja niweluje podziały. Ale ważna jest także wspólna nauka. Na przykład pani na lekcji przyrody prosi, aby uczniowie zasadzili i wyhodowali jakiś kwiat. A że w klasie jest osoba z Ukrainy, to wybiera słonecznik, tłumacząc, dlaczego jest on wyjątkowy w kraju, z którego pochodzi. To oczywiście tylko przykład, ale chodzi o to, żeby budować przyjazne środowisko dla osób spoza Polski. Nie twórzmy natomiast sztucznych podziałów. To jest podstawa.

### **Czy w polskich szkołach mamy problem z otwartością i tolerancją?**

Mamy tysiące szkół i każda z nich ma swoją własną specyfikę. Uważam jednak, że tam, gdzie dyrekcji zależy na otwartości, tam nie ma z tym problemu. Wystarczy wprowadzić i egzekwować pewne zasady. Zarówno nauczyciele, jak i uczniowie od razu podchwytyją tę przyjazną atmosferę i będą starali się włączyć do działania. Czasami największy problem jest z rodzicami, którzy mają własne wyobrażenie o tym, jak powinna wyglądać szkoła. Osobiście sądzę, że świetnym rozwiązaniem byłoby zatrudnianie w polskich placówkach tzw. asystentów międzykulturowych, którzy przede wszystkim pomagaliby we wzajemnych kontaktach społeczności polskiej oraz imigrantów – m.in. ułatwialiby kontakt wychowawców z rodzicami uczniów. Na pewno prowadzenie szkoły otwartej, wielokulturowej, do której uczęszczają osoby na co dzień posługujące się różnymi językami, to zadanie trudne i wymagające wiele wysiłku.

### **Warto się go podjąć?**

Zdecydowanie. Pamiętajmy, że pomimo trudności zyskujemy też wiele korzyści. Szkoła otwarta uczy młodzież większej elastyczności, dobrej współpracy, szukania nieszablonych rozwiązań. Młodzi niepotrafiący się porozumieć w jednym języku będą się starali znaleźć inny sposób. Nie do przecenienia jest także możliwość podszkolenia języka obcego, gdy mamy do czynienia z osobami posługującymi się nim od urodzenia. Szkoła otwarta przełamuje schematy, uczy nowego podejścia do życia, a przecież o to przede wszystkim chodzi w nauce i edukacji.

### **Dziękuję za rozmowę.**

**DR IZABELA CZERNIEJEWSKA** Specjalistka ds. uczniów imigrantów w Ośrodku Doskonalenia Nauczycieli w Poznaniu, badaczka Centrum Badań Migracyjnych przy Uniwersytecie Adama Mickiewicza w Poznaniu. Od wielu lat interesuje się tematyką migracji, wielokulturowości i edukacji wielokulturowej, szczególnie powiązań edukacji z migracjami. Uczestniczyła w badaniach naukowych dotyczących integracji cudzoziemców, uchodźców oraz migracji powrotnych do Polski. Autorka książki *Edukacja wielokulturowa. Działania podejmowane w Polsce* (2013) i licznych artykułów naukowych dotyczących tematyki migracji. Prezeska fundacji prowadzącej Migrant Info Point w Poznaniu – miejsca przyjaznego cudzoziemcom, w którym mogą uzyskać informację oraz wsparcie. Współpracuje z organizacjami pozarządowymi, prowadzi krajowe i międzynarodowe projekty, szkolenia oraz warsztaty o tematyce wielokulturowej i migracyjnej.